



Półrocze rządu Friedricha Merza w Niemczech

Łukasz Jasiński

Obejmując urząd kanclerza w maju br., Friedrich Merz zapowiedział głębokie reformy wewnętrzne i wzmocnienie międzynarodowej pozycji Niemiec. Sprawczość kanclerza ogranicza jednak konieczność kompromisu w ramach koalicji Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). Stagnacja gospodarcza i powolne tempo reform skutkują tymczasem rosnącym niezadowolaniem opinii publicznej z pracy rządu, na czym korzysta skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec (AfD).

Początkowe sukcesy w polityce gospodarczej i migracyjnej.

Największą zmianą w gospodarce Niemiec jest [pakiet finansowy](#), który został przyjęty w marcu br., jeszcze przed powołaniem rządu Merza. Dzięki złagodzeniu zasad zadłużenia zapewnia on dodatkowe środki na inwestycje w infrastrukturę, ochronę klimatu i obronność, ale jego korzystny wpływ na gospodarkę będzie odczuwalny w ograniczonym zakresie najwcześniej w 2026 r. Według rządowych prognoz w bieżącym roku wzrost PKB wyniesie zaledwie 0,2%, a w kolejnych dwóch latach – 1,3% i 1,4%. Rząd Merza nie przezwyciężył jednak strukturalnej bariery rozwoju, ponieważ nie zrealizował do tej pory obietnic ograniczenia biurokracji – projekty ustaw w tym zakresie są dopiero w fazie przygotowań. Tymczasem według raportu instytutu IfO z Kolonii z listopada 2024 r. biurokracja utrudnia inwestycje i działalność gospodarczą, powodując straty w wysokości 146 mld euro rocznie.

Priorytetem kanclerza – oprócz walki ze stagnacją gospodarczą – jest ograniczenie nielegalnej migracji do Niemiec. Rząd wzmocnił kontrole graniczne m.in. [na granicy z Polską, co oznacza, że zasady systemu Schengen są w dalszym ciągu zawieszone](#). Działania te podjął jednostronnie, a w połączeniu z zawracaniem migrantów przez niemieckie służby wywołało to napięcia w relacjach z sąsiadami. Rząd zwiększył także skalę deportacji migrantów o nieuregulowanym statusie (o 20% w porównaniu z 2024 r.) i wprowadził ograniczenia dotyczące łączenia rodzin. Zmiany te, a także zaostrzenie polityki migracyjnej przez inne państwa UE, przyczyniły się

do spadku liczby osób ubiegających się o azyl w Niemczech. Według Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźców w okresie od stycznia do września br. spadła ona o 51% w porównaniu z 2024 r.

Trudne kompromisy i poważne rozbieżności w koalicji.

Formuła wielkiej koalicji zapewnia co prawda stabilizację polityczną, ale w sytuacjach kryzysowych utrudnia szybkie podejmowanie decyzji. Mimo zapowiedzi kanclerza, że Niemcy czeka „jesień reform”, różnice zdań między koalicjantami uniemożliwiają przygotowanie i wdrożenie projektów zmian, m.in. w systemie opieki zdrowotnej oraz emerytalnym.

Część wprowadzanych reform ma charakter daleko idących kompromisów. Wbrew składanym przez Merza na początku kadencji obietnicom przebudowania obecnego systemu świadczeń socjalnych, zbyt kosztownego dla budżetu i osłabiającego produktywność gospodarki, rząd wobec niechęci socjaldemokratów wdrożył jedynie ograniczone zmiany. Udało się jednak wprowadzić zasadę, że osoby unikające podejmowania pracy mogą stracić prawo do otrzymywania zasiłku. Mimo to część lokalnych działaczy SPD i centrale związkowe zapowiadają protesty przeciwko tej zmianie.

Po długich negocjacjach koalicja przyjęła założenia nowego modelu dobrowolnej służby wojskowej. Bundeswehra ma zostać rozbudowana ze 180 tys. do ok. 260 tys. żołnierzy. Wobec braku zgody koalicjanci odłożyli najtrudniejszą decyzję dotyczącą przywrócenia poboru lub jego

elementów. Może się to jednak okazać konieczne z uwagi na duże prawdopodobieństwo braku ochotników.

Kontynuacja w polityce zagranicznej. W relacjach transatlantycznych celem strategicznym Merza jest podtrzymanie zarówno amerykańskiego zaangażowania w Europie, jak i statusu Niemiec jako najważniejszego partnera USA w UE. Władze niemieckie jednoznacznie (w odróżnieniu np. od Hiszpanii, początkowo niechętnej zwiększaniu wydatków na obronę) popierają postanowienia [szczytu NATO w Hadze](#), co wzmacnia więź transatlantyczną. Przyspieszają także proces modernizacji Bundeswehry oraz zacieśniają współpracę polityczną i obronną z Francją i Wielką Brytanią [w ramach grupy E3](#). Działania te wpisują się w oczekiwania administracji Donalda Trumpa, by państwa europejskie przejęły większą odpowiedzialność za swoje bezpieczeństwo, podczas gdy USA koncentrują się na rywalizacji z Chinami.

Wobec kontrowersyjnych [amerykańsko-rosyjskich negocjacji](#) w sprawie wojny na Ukrainie kanclerz Niemiec usiłuje koordynować działania państw europejskich. M.in. w sierpniu br., przed [rozmową Trumpa i Władimira Putina na Alasce](#), zorganizował w Berlinie spotkanie z udziałem prezydenta Wołodymyra Zełenskigo oraz (zdalnie) przywódców państw europejskich i USA. Aktywność Niemiec w sprawie wojny na Ukrainie jest jednak ograniczana przez czynniki wewnętrzne – ze względu na obawy opinii publicznej kanclerz unika deklaracji o udziale Bundeswehry w ewentualnej misji pokojowej.

Na forum UE dla niemieckiej polityki kluczowe są kwestie gospodarcze. Aby wzmocnić konkurencyjność Unii, Niemcy opowiadają się za deregulacją unijnych przepisów i wspierają integrację rynków kapitałowych. Ze względu na fakt, że to USA są najważniejszym partnerem handlowym Niemiec, Merz poparł [porozumienie ws. umowy handlowej UE z USA](#). Aby uzyskać łatwiejszy dostęp do nowych rynków, Niemcy popierają także umowę [UE z Mercosurem](#).

Rząd Merza kontynuuje postrzeganie Chin jako partnera, konkurenta i systemowego rywala. W tym kontekście Niemcy pozostają zainteresowane bliskimi relacjami gospodarczymi z ChRL, a jednocześnie prowadzą [politykę deriskingu](#), czyli poszukują alternatywnych rynków zbytu i źródeł surowców krytycznych. Rząd Merza zaostrzył natomiast retorykę wobec Chin jako państwa wspierającego rosyjską agresję na Ukrainę.

Wobec priorytetowego dla Niemiec charakteru relacji w ramach E3 drugoplanową rolę odgrywają stosunki z Polską i współpraca w formacie Trójkąta Weimarskiego. W relacjach bilateralnych różnicę zdań wywołuje sprawa kontroli granicznych, kwestia odszkodowań i braku zadośćuczynienia dla żyjących ofiar II wojny światowej oraz niechęć Niemiec do definitywnego odcięcia się od Nord Stream 1 i 2, na co wskazuje m.in. dążenie do ekstradycji z Polski i Włoch osób podejrzanych o dokonanie [sabotażu gazociągów](#).

Słabnące poparcie rządu. Stagnacja gospodarcza, powolne tempo reform i spory w koalicji wywołują niezadowolenie

opinii publicznej. Według sondażu pracowni Insa z października br. 66% ankietowanych krytycznie ocenia pracę rządu Merza (wzrost o 10 pkt proc. od powołania rządu), a zaledwie 25% pozytywnie postrzega jego dorobek. Napięcia w ramach koalicji znacząco podważają zaufanie także do jej trwałości: 49% ankietowanych liczy się z jej rozpadem i wcześniejszymi wyborami do Bundestagu.

Krytyczne wobec rządu nastroje społeczne sprzyjają AfD. Wzmacniają bowiem antyestablishmentową narrację tej partii, która zarzuca pozostałym nieudolność w rozwiązywaniu problemów Niemiec. AfD może liczyć na około 25–27% poparcia, co oznacza, że staje się najpopularniejszą siłą polityczną w skali całego kraju, a nie tylko we wschodnich landach, np. w Saksonii i Saksonii-Anhalt.

Wnioski i perspektywy. Krótco po zaprzysiężeniu rząd kanclerza Merza mierzy się z rosnącym niezadowoleniem opinii publicznej. Spodziewana w przyszłym roku poprawa sytuacji gospodarczej może przyczynić się do wzrostu notowań gabinetu, jednak zapewne pozostaną one na niskim poziomie. Niekorzystne sondaże oraz rozbieżne podejście partnerów do kluczowych kwestii, takich jak rola świadczeń socjalnych i charakter służby wojskowej, wskazują bowiem, że można oczekiwać kolejnych napięć w ramach koalicji rządowej. Z obawy przed dalszym wzrostem poparcia dla AfD najpewniej żadna ze stron nie będzie jednak ryzykowała jej zerwania.

Kanclerz Merz będzie w tej sytuacji dążył do osiągnięcia szybkiego sukcesu. Dlatego może doraźnie skoncentrować się na tematach, które nie wymagają trudnych negocjacji, takich jak np. digitalizacja usług publicznych. Kluczowe reformy będą przedmiotem skomplikowanych rozmów i wejdą w życie z opóźnieniem, być może w ograniczonym wymiarze.

Wytyczone w ciągu pierwszych miesięcy funkcjonowania rządu kierunki polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Niemiec zarówno na forum UE i NATO, jak i w ramach E3 pozostaną niezmienione. Mimo niełatwych relacji z administracją Trumpa Niemcy będą dążyły do podtrzymywania więzi transatlantycznych. Kontynuowana będzie także modernizacja i rozbudowa Bundeswehry. Ze względu na rolę handlu z ChRL – drugim najważniejszym partnerem Niemiec – nie należy oczekiwać większych zmian w podejściu do tego państwa ani w relacjach bilateralnych, ani na forum UE.

Problemy wewnętrzne mogą jednak stopniowo ograniczać międzynarodową aktywność kanclerza i osłabiać jego pozycję. Merz będzie także mniej skłonny do podejmowania niepopularnych społecznie decyzji, np. odnośnie do zwiększania wsparcia dla Ukrainy. Problemy jego rządu będą przekładały się także na dalszą stagnację w relacjach z Polską, ale niezależnie od tego ich trwałym fundamentem pozostanie współpraca gospodarcza i kontakty społeczne.